Nr. 189 Kraków, sobota 18 sierpnia 1923 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem Rocznik XXXII

2000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 50000
Zagranicą miesięcznie 88.000 M
Tygodniowo w Krakowie 11.000 M
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86
Konto czekowe 149.975.

Błazny „faszyzmu"

P. Rabski w jednym ze swych feljetonów w „Kurjerze Warszawskim" usiłuje zbagatelizować ruch faszystowski w Polsce. Przyznaje, iż sam zetknął się z jedną z faszystowskich organizacji, ale jak zobaczył „tych chłopców, którzy mają trzy „P" wyhaftowane na czarnej koszuli", to „śmiał się, śmiał się do rozpuku z tej rewolucyjki".

Mam wrażenie, że w tem bagatelizowaniu ruchu faszystowskiego w Polsce jest tyleż prawdy, co i w opowiadaniu p. Rabskiego, jak go golarz w Częstochowie, straszący faszystami... „zarznął brzytwą". Otóż gdyby golarz naprawdę to zrobił, to nie mielibyśmy przyjemności czytać dziś frywolnych feljetonów p. Rabskiego.

Dlatego też sądzę, że między oświetleniem ruchu faszystowskiego w Polsce przez p. Rabskiego a rzeczywistym jego stanem jest taka sama ogromna różnica, jak między zarznięciem a zacięciem brzytwą. „A jednak się boją" — woła z triumfem p. Rabski na zakończenie.

Boję się — przyznaje się szczerze. Boję się nie o siebie — bo nie jestem tchórzem, boję się nie o partię swoją i jej przywódców, ale boję się bardzo, panie Rabski, właśnie o tych chłopów w czarnych koszulach, które noszą oni jeszcze pod kamizelką i posiadają, jak pan upewnia, zepsute bębenkowe rewolwery.

Otwarcie mówię, że szczerze boję się o los tej biednej młodzieży, która dziś jest masowo wciągana do różnych tajnych organizacji faszystowskich.

Nie zbudujemy nowej, ludowej Polski, dopóki nie uprzątniemy ruiny starej, szlacheckiej Polski — którą jest wielka własność ziemska i zdegenerowana arystokracja polska, — dopóki nie włożymy namordnika i nie weźmiemy na smyczę naszych fabrykantów, którzy wciąż jeszcze nie mogą zapomnieć rządów carskich i kozaków, których mieli na każde zawołanie przeciwko robotnikom; dopóki nie rozpędzimy na cztery strony świata bandy spekulantów, waluciarzy, giełdziarzy.

Czuje to świat pasorzytniczy i wszelkiemi siłami broni swego stanu posiadania, używa wszystkich środków, aby opóźnić i utrudnić budowę nowej Polski.

Fabrykanci wynajęli sobie ludzi, którzy stworzyli „Chrześcijańską" Demokrację, która za pieniądze fabrykantów organizuje związki zawodowe.

Obszarnicy w pacht wzięli Narodową Demokrację.

Słusznie ktoś powiedział, iż Narodowa Demokracja przez cztery lata darła się, awanturowała i miotała się po całej Polsce w poszukiwaniu stryczka, na którym dziś własnoręcznie powiesiła się na drzewie kłamstwa, troskliwie przez nią samą wyhodowanym.

Dodałbym tylko małą korektę — kazano jej się własnoręcznie powiesić. Ten rozkaz dały jej klasy posiadające, na których utrzymaniu jest dziś Narodowa Demokracja.

Politycznie rzecz biorąc, gdyby ND nie była tak zależną od wielkiego kapitału i obszarników, wimaby była skwapliwie i pospiesznie uchwalić cały program Grabskiego, doczekać się pierwszych wpływów z tych podatków, jak również realizacji urodzaju i w jesieni obalić rząd Sikorskiego — i zbierać plony z jego działalności.

Ale te plony bogate i obfite dla Polski mogłyby być jedynie kosztem ofiar ze strony klas posiadających. A właśnie tych ofiar one pod żadnym względem nie chciały.

I dlatego dano rozkaz obalić Sikorskiego i Grabskiego wówczas, gdy ten rząd zamierzał zajrzeć do kas i rachunków bieżących klas posiadających. Udało się to zrobić przy pomocy p. Witosa, któremu powiedziano: będą mogli bogaci chłopi ciągnąć taki „pasek", jaki zechcą i na jaki sił starczy — tylko pozwólcie nam Lewiatanowi, Związkowi Ziemian i Związkowi kupców przeprowadzić „sanację skarbu" w myśl naszych przesłanek i interesów.

Wiemy, jak ta sanacja dziś wygląda. Dziś Polska przypomina Rosję po przewrocie bolszewickim. Skarb państwa wygląda jak dwór magnacki po „wizycie" ciemnych, a chciwych włościan. W Rosji wtedy burżuj nie mógł wyjść na ulicę, bo „bolszewik" zdejmował z niego futro, buty i odbierał zegarek. Dziś w Polsce nie może wyjść na ulicę robotnik i inteligent, bo z niego ostatnią ko szulę zdzierają: łódzki fabrykant, obszarnik, piekarz i rzeźnik.

Co dalej? Czy naprawdę polski robotnik, pracownik i urzędnik będą nadal bezgranicznie cierpliwi i obojętnie będą znosili uprawiany na nich rabunek?

Czyżby naprawdę już w Polsce wszystkich ogarnął taki bezwład woli, że nie znajdą się ludzie, którzy nie zechcą nadal obojętnie patrzeć na to rozkradanie Polski?

A cóż będzie, gdy okaże się na jesieni — kiedy według szumnych zapowiedzi Chjeno-Piasta ma spaść na Polskę złoty plon jego rządów — że wszystko zawiodło, że zamiast naprawy i sanacji, mamy klęskę i katastrofę (a że tak będzie, nie wątpią chyba sami przywódcy ósemkowiczów)?

Czyżby wówczas „Piast", Narodowa Demokracja i Chadecja odważyły się stanąć do nowych wyborów. Z jakiemi hasłami, a raczej z jakiemi kłamstwami, oszczerstwami i demagogicznemi obietnicami mogłyby te stronnictwa stanąć przed masami? A gdyby nawet stanęły, to czyżby znowu miały miljony głupich i łatwowiernych słuchaczy?

Śmiem wątpić.

A jeśli tak, to czyżby reakcja tak łatwo pożegnała się z władzą, do której wreszcie dorwała się po przez demogogję i insynuacje, łżenie i znieważanie posłów, morderstwo prezydenta Rzeczypospolitej?

Czyżby wówczas „Piast", narodowa burżuazja pożegnała się z bezkarnem żerowaniem na państwie polskiem i bezprzykładną wyuzdaną eksploatacją mas pracujących?

Czy polskie ziemiaństwo pokornie położy się na stół operacyjny i pozwoli dobrowolnie w imię dobra Polski dokonać operacji, na imię której — reforma rolna — bez wykupu, bo dziś tylko taka jest możliwa i sprawiedliwa?

O nie, nie wierzę!

A jeśli tak — to jak ma nadal bronić polska burżuazja i obszarnicy swego stanu posiadania, a Narodowa Demokracja i Chadecja swej władzy politycznej? Jak wreszcie ma się w jasyrze trzymać zdradliwego sojusznika „Piasta", któryby wówczas z rozkoszą wycofał się z tej imprezy?

Otóż na to wszystko ma zaradzić „faszyzm".

Już dziś słyszymy entuzjastyczne głosy na cześć zamachu, dokonanego we Włoszech na demokratycznem prawie wyborczem. Już dziś endecy nazywają konstytucję polską świstkiem papieru.

Burżuazja, widząc, że obrona swych pozycji drogą parlamentarną jest niemożliwa — będzie usiłowała je obronić przy pomocy sił zbrojnych, a m. in. także organizacji młodzieży.

I wierzę p. Rabskiemu, że dziś wiele organizacyj faszystowskich posiada po trzy stare rewolwery, ale niech też uwierzy mi p. Rabski, że w odpowiedniej chwili znajdą się ludzie, którzy każdemu z tych chłopców, którzy dziś noszą czarne koszule pod kamizelką, wsuną do ręki prawdziwego, dobrego mauzera.

I na broń dla nich znajdą się wielkie, bardzo wielkie pieniądze. O, tu dopiero zajaśnieje w całym swym „blasku" ofiarność fabrykantów i bankierów (niekoniecznie tylko aryjskich)!

I dlatego właśnie boję się o los tej młodzieży, widząc jaką rolę jej szykuje polska burżuazja. A mam prawo bać się o nią, p. Rabski, bo nigdy nie zapomnę tej pełnej nienawiści twarzy studenta politechniki, który na 15 kroków walił do mnie z rewolweru na Nowym Świecie, w dniu zaprzysiężenia pierwszego prezydenta, sycząc chrapliwie: „Żydzi", „Bolszewicy przeklęci!"

I proszę wierzyć, że straszno mi było wówczas nie o siebie, lecz o tego chłopca, który był przekonany, że usiłuje pozbawić życia „prawdziwego Żyda" i „bolszewika", wroga Polski.

Ale ten, kto dał mu tę broń i nauczył go strzelać do pochodu robotników polskich wiedział co czynił i wiedział, o co mu chodzi.

Wiem doskonale, iż ten, kto da młodzieży broń do ręki, sam z nią na ulicę nie wyjdzie, a z okien swych pałaców będzie z szatańskim uśmiechem tylko obserwować przebieg walki, ale przez to właśnie reakcja obnaża całą słabość swej pozycji i właśnie dlatego jestem spokojny o los demokracji.

Słusznie jeden z posłów powiedział, że wszystko pięknie, póki Aleje Ujazdowskie są w Alejach Ujazdowskich, a Wola na Woli, ale źle będzie, jak Wola przyjdzie w Aleje Ujazdowskie.

I tego momentu boję się, — bo nie chciałbym, by oczy moje jeszcze raz patrzyły na walkę bratobójczą pomiędzy polskim robotnikiem a polską młodzieżą, której wyniku nietrudno przewidzieć.

Z piętnem kainowem przejdą do historji ci, którzy młodzież do tego organizują.

Ale największego politowania godni są ci, którzy podejmują się roli błazna, mającego odwrócić uwagę publiczności od odgłosów tych przygotowań, które odbywają się za kulisami.

Tadeusz Hołówko.

Przed upadkiem Lindego

Walka w łonie większości o tekę skarbu. — P. Kucharski ma największe szanse

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 sierpnia.

W sferach politycznych panuje przekonanie, że stanowisko p. Lindego da się utrzymać **najwyżej przez kilka dni. Nie ulega wątpliwości, że p. Linde** jest narażony **zarówno ze strony chjeny, jak i ze strony Witosowców na szereg ataków** z powodu obrony interesów skarbu. Ustąpienie p. Kausika, szefa gabinetu ministra skarbu, potwierdza tę opinję, tembardziej, że p. Kausik hołdował temu punktowi programu Grabskiego, który nie pozwalał na zbytnie szafowanie kredytami bez kontroli i pokrycia.

Z wysuniętych na następstwo po p. Lindem kandydatów brany jest poważnie tylko p. **Kucharski.** O tekę skarbu **walczą uporczywie stronnictwa chjeny z Piastowcami.** Obydwom chodzi o to, aby opanować bezkonkurencyjnie tę tekę. W związku z tem między chjeną a Piastem toczy się **walka podjazdowa.** Wyniki tej walki prawdopodobnie ujawnią się w krótkim czasie.

Zastępstwo ministra pracy

Warszawa. (PAT). Z powodu wyjazdu ministra pracy i opieki społecznej Darowskiego na kilkotygodniowy urlop, zastępować go będzie podsekretarz stanu Gustaw Simon.

Tragedja niemiecka

Co jest główną przyczyną obecnego tragicznego położenia Niemiec? Dlaczego Niemcy, które wprawdzie przegrały wojnę, ale wyszły z niej bez zniszczonych prowincyj, z względnie uporządkowanymi finansami, z łatwem przejściem z najostrzejszego monarchizmu do ustroju republikańskiego, dlaczego te Niemcy doszły do tego, że dziś mają zrujnowane finanse, mają krwawe walki wewnętrzne, mają niepewną przyszłość jako państwo w formie utworzonej przez Bismarka w r. 1871? Jednym z najważniejszych powodów tego stanu rzeczy jest brak ludzi, ten brak, który jest tem dziwniejszy, że na innych polach poza polityką wydały Niemcy powojenne cały szereg wybitnych jednostek.

Ustrój nadany Niemcom przez Bismarka przykrojony był na jego osobę. Państwem rządził kanclerz, a pomocnikami jego byli nie ministrowie, obdarzeni samodzielnością w zakresie swych resortów, ale sekretarze stanu, którzy we wszystkiem byli zależni od kanclerza. To też Bismark sam o wszystkiem decydował: on robił politykę zagraniczną raz z Rosją przeciw Austrji, drugi raz z Austrją przeciw Rosji; on robił politykę wewnętrzną raz z liberałami przeciw konserwatystom, drugi raz z konserwatystami przeciw liberałom; on robił politykę gospodarczą raz w kierunku wolnego handlu, drugi raz w odwrotnym kierunku — najwyższych ceł agrarnych. Sekretarze stanu byli wykonawcami jego woli, która miała tem silniejsze oparcie, że kanclerz był równocześnie prezydentem ministrów Prus i miał za sobą potężne koła, które popierały jego politykę.

Zmieniło się to, gdy Wilhelm II. napędził Bismarka głównie w tym celu, aby sam mógł być swoim własnym kanclerzem. Następcy Bismarka to nie byli politycy, ale dworzanie albo wojskowi, dla których jedynem zadaniem było wykonywanie rozkazów pana. W ten sposób pojmowali swój urząd następcy Bismarka: generał Caprivi, który — zdaniem cesarza — był geniuszem, gdyż jako generał komenderował marynarką, a jako admirał miał kierować polityką państwa; takiem narzędziem był stary, zniedołężniały, traktowany jako „wujaszek“ ks. Hohenlohe; następca jego ks. Bülow był człowiekiem bez zasad, chwiejnym w kierunku wiatru, jaki ze sfer dworskich powiewał. Ostatni trzej kanclerze cesarstwa: Bethman Hollweg, Michaelis i ks. Maks Badeński zamknęli tę galerję ludzi, którzy pod złem kierownictwem Wilhelma — dyletanta wpędzili państwo w wielką wojnę i nie umieli z niej znaleźć wyjścia, gdy Niemcy stały na najwyższym szczycie zwycięstw, gdy konjunktura dla zawarcia pokoju nieraz poprostu sama się nastręczała.

Zaczęła się po przełomie w listopadzie 1918 r. era republikańska. I w tej erze Niemcy nie wydały ani jednego człowieka ponad przeciętny poziom. Wszyscy kanclerze od Fehrenbacha przez Wirtha do Cuna umieli żyć tylko zdawkową monetą codziennych zadań, nie ujmując położenia z wyższego punktu widzenia, nie próbując nawet wziąć się do najważniejszej dla Niemiec rzeczy: do wyrobienia im zaufania w świecie. A to była rzecz najważniejsza. W początkach po podpisaniu traktatu wersalskiego nikt na Niemcy nie naciskał, dano im pewną swobodę ruchów w dziedzinie gospodarczej, nie nalegano na zapłatę, czekano na dowody dobrej woli, na dowody pracy zarówno dla spłaty zobowiązań jak i dla odbudowy wewnętrznej.

Jak Niemcy zachowały się w tym czasie? Nie można zaprzeczyć, że pracowały to wśród najniekorzystniejszych warunków, gdyż wśród braku własnych kolonij, własnych okrętów, pieniędzy i surowców. Ale praca ta przynosiła korzyści tylko jednostronne: bogaciła wielki przemysł, nie dając państwu nadwyżek na spłatę reparacyj i pogrążając pracowników w coraz większej nędzy. Do tych braków w metodzie pracy przyłączyły się jeszcze nieszczęśliwe stosunki zewnętrzne. Niemcy szukały — słusznie czy mylnie — zbliżenia do Rosji sowieckiej, zaniedbując stosunki z tymi, od których ich los był zawisły. Jak dyplomacja cesarska nie umiała pozyskać dla Niemiec przyjaciół, czego następstwem było zupełne — poza Austrją i Turcją — ich osamotnienie w wojnie, taksamo dyplomacja republikańska nie umiała pozyskać dla Niemiec zaufania zagranicy, nie umiała ani we Francji, ani w Anglji wyrobić przekonania, że chcą spełnić swe zobowiązania, że mimo chwilowych przeciwności są dobrymi dłużnikami, któremu się nie odmawia kredytu. Nawet rząd Wirtha, który przy każdej okazji powtarzał, że chce płacić aż do granic możliwości, nie znajdywał zagranicą wiary, gdyż zagranica widziała, że rząd ten nic nie robi, aby tę możność płacenia wytworzyć, mianowicie aby zyski z pracy zamiast do kas wielkich przemysłowców wpływały do kas państwowych i mogły być użyte na spłatę reparacyj.

Koroną tego niedołęstwa, tego postawienia niewłaściwego człowieka na właściwem miejscu był rząd Cuna. Powołany on został na stanowisko kanclerza z posady dyrektora wielkiego towarzystwa okrętowego (Hapag), ale nieprawdą jest, co o nim pisma niemieckie, a za nimi polskie wypisują, jakoby był kupcem. Jest to typowy okaz pruskiego biurokraty, który w służbie państwowej przeszedł wszystkie szczeble drabiny hierarchicznej, a jako ukoronowanie swej karjery wybrał stanowisko w Hamburgu, na którem — nawiasem mówiąc — okazał się tak nieudolnym, jak później na stanowisku kanclerza. Cuno z czasów swej karjery urzędniczej i z swych czasów hamburskich przejął się poglądami wielkiego przemysłu, tymi poglądami się kierował, wedle nich oceniał za i przeciw swoje zamierzenia polityczne i w swem poszanowaniu dla Stinnesa i jego interesów — rozumie się Stinnesa jako reprezentanta gatunku — poszedł tak daleko, że ułatwił Francji jej zamiary, że dał jej poszukiwaną okazję do okupacji zagłębia, do wszczęcia ruchu za niezawisłością Nadrenji, do doprowadzenia Niemiec nad brzeg przepaści.

Ratunek ma wyjść od nowego kanclerza: od Stresemanna. Jako człowiek może Stresemann reprezentować wyższą od Cuna klasę o tyle, że nie jest nowicjuszem na polu parlamentarnem, że mając stosunki, a nawet będąc w pewnej zawisłości od wielkiego przemysłu, umiał jednak zachować wobec niego własne zdanie, że czynami swoimi wzbudził atmosferę zaufania nietylko wśród socjalistów, ale także — co z ostrożnych doniesień paryskich wynika — we Francji. Stresemann, mimo że wyszedł z najgorszej z istniejących w przedwojennych Niemczech partji narodowo-liberalnej, umiał po przełomie nastawić swą politykę na nowy tor; potrafił przełamać — przynajmniej na zewnątrz — w łonie swej partji zachcianki monarchistyczne i stanąć na gruncie istniejącego stanu rzeczy, tj. republikańskiej formy rządów.

Nikt nie spodziewa się po nowym kanclerzu cudów, nikt też nie liczył na to, że on odrazu skapituluje przed Francją w sprawie biernego oporu w zagłębiu. Jednakowoż fakt, że gabinet jego uzyskał najszerszą podstawę parlamentarną przez udział w nim socjalistów, daje zagranicy gwarancję, że zapewnienia tego rządu o dobrej woli spełnienia zobowiązań będą realniejsze, aniżeli zapewnienia poprzedniego rządu, za którym nie stała większość narodu. Jeżeli się w dodatku uwzględni, że Stresemann natrafił zaraz na początku swych rządów na — mimo wszelkich zaprzeczeń — przechylenie się Anglji w kierunku ulżenia Niemcom i że w polityce wewnętrznej siła komunistów okazała się niewystarczającą do wywołania ogólnego zametu, wszystko to może być dobrym prognostykiem dla rządów Stresemanna, może się początkiem ostatniego aktu i rozwiązania pomyślnego tragedji niemieckiej.

d.

PELAGJA DĄBROWSKA

Wspomnienia z r. 1863

17

Pieniądze jeszcze ciotki pozaszywały w ciepły kaftanik, gdyśmy się obawiały, że go wywiozą tak, iż nikt o tem nie będzie wiedział. W partji był także późniejszy przezacny ksiądz Wacław Nowakowski, kapucyn, wtajemniczony w plany Jarosława, którego był przyjacielem. Dnia nie pamiętam dokładnie, ale w połowie grudnia puścił się Jarosław na ryzykowną wyprawę, stawiając swe życie na los szczęścia jednej chwili. Ktoś jeszcze był przypuszczony do tajemnicy, ale nie wiem, kto, który wszedł razem z Jarosławem do sionki, poprzedzającej mieszkanie oficera.

Jarosław zdjął szybko płaszcz i zarzucił go na towarzysza i ten wszedł do izby, sam zaś porwał koszyk, stojący w sionce i wyszedł natychmiast, udając doskonale ruchy i zawstydzenie kobiety, otoczonej mężczyznami. Odcinał się i odpychał zaczepiających go żołnierzy, wkońcu ci się rozstąpili i przepuścili przez swoje szeregi. Jarosław nie przyspieszając kroku przeszedł koło szyldwacha, a wyszedłszy za bramę, wsiadł w pierwszą spotkaną dorożkę i pojechał do bibljoteki. Pani wskazana mu przez kolegę nie mogła nic dla niego zrobić, była bowiem od jakiegoś czasu pod nadzorem policyjnym. Odsyłany był w ten sposób od domu do domu, głównie do młodzieży akademickiej. W jednym z domów odźwierny, zapytany o lokatora, rzekł, patrząc na Jarosława: „Czyś ty kobieta, czy mężczyzna, głos masz taki gruby?“

Jarosław w jakimś znaku zdjął ubranie kobiece i już tułał się we własnej postaci.

Wkońcu jeden z młodzieży widząc wyczerpanie Jarosława i zbliżającą się noc, zaproponował przepędzenie nocy w jakiejś osławionej spelunce, gdzie ostatnie szumowiny miasta się chroniły i gdzie policja rzadko i niechętnie, bo ze strachem zachodziła. Stoły i ławki w tej wstrętnej knajpie były przytwierdzone do podłogi, a na stołach miski, kupki i łyżki cynowe, łańcuchami do stołów przybite. Izba przepełniona była śpiącymi na ławach i pod stołami; z trudnością znaleźli kącik, gdzie noc całą przesiedzieli, w milczeniu prawie, bojąc się ściągnąć na siebie uwagę, gdyż i tak spoglądano na nich podejrzliwie i niechętnie.

Nazajutrz młodzież zajęła się Jarosławem; dostarczono mu papierów po jakimś nieboszczyku czy „zagubionym“ i został nauczycielem historji i geografji, który przyjechał z południowej Rosji, aby zdać w Moskwie ostatnie egzamina. Zaopatrzony w papiery potrzebne i legalnie zameldowany, zaczął szukać mieszkania. Zrazu odnajmował pokoik od pewnej pani, wdowy, trudniącej się z córkami szyciem gorsetów.

Uchodził za kawalera i był bardzo mile widziany przez panią i panny. Unikał wszelkich zebrań, gdyż naturalnie nie miał do tego ani humoru, ani ochoty. Pod pozorem przygotowywania się do egzaminów siedział w swoim pokoiku, układając coraz to nowe plany wyswobodzenia mnie. Kiedy zaś wychodził, na rogach ulic uderzały jego oczy plakaty, ogłaszające ucieczkę „miateżnika“ Dąbrowskiego i ofiarowana nagroda dość znaczna za dostawienie go żywego lub umarłego, co mu wówczas humoru nie dodawało.

Imieniny pani domu zgromadziły w jej saloniku grono znajomych, a Jarosław usilnym prośbom odmówić nie mógł i znalazł się także na wieczorynej herbatce. Jakaś wiekowa Sybilla władła kabałe panienkom, wróżąc im mężów na prawo i na lewo. Jarosław porozmawiawszy z pannami, zbliżył się do staruszki z temi słowy:

„Nic dziwnego, że pani tak doskonałą przyszłość wróży tym paniom, znając od dziecka ich charaktery, usposobienia i stosunki, ale i jabym chciał coś o sobie usłyszeć, jestem tu obcy, nieznany, to będzie ciekawsze dla towarzystwa.“

Pani położyła karty, następnie badawczo spojrzała na Jarosława i odmówiła wróżenia. Jarosław zaczął nalegać, wtedy — powiedziała mu, że tak dziwnie karty się układają, że nigdy tego w życiu nie miała. „Pan jesteś żonaty“ — ciągnęła dalej — „ale w dziwny jakiś tajemniczy sposób, zostajesz pan wogóle w niezwykłych stosunkach, jakby pod czyjąś władzą, czy opieką; nie mogę jasno zdać sobie sprawy, ale, powtarzam, nigdy jeszcze tak ułożonych kart nie widziałam.“ Jarosław obrócił w żart całe to zajście, tłómacząc sobie, że może ktoś z domowych podpatrzył jego częste listy do Paryża, jego smutek, życie odosobnione i na tem zbudowano te tajemnicze wróżby.

Na drugi dzień gospodyni Jarosława w sposób bardzo delikatny prosiła go, aby sobie poszukał innego mieszkania. Wtedy to na przedmieściu zamieszkał u popa, wdowca, starszego człowieka, który wiecznie biadał na swoją dolę, że nie miał szczęścia w całem życiu. Ot i teraz tak łatwo byłoby zarobić na wygodniejsze życie na starość, gdyby ułapić tego buntownika, ale gdzie on tam już jest; mówią, że w Paryżu, — w każdym razie kończył — „maładiec“! Tymczasem buntownik był u niego w łaskach i gdy po kilku tygodniach wyjeżdżał do Petersburga, zalewał się łzami, żegnając Jarosława, powtarzając, i w warcaby nie będzie z kim zagrać i mądrych słów posłuchać.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Komu p. Korfanty wysprzedaje przemysł polski

Pisaliśmy parokrotnie o wielkich interesach z finansistami niemieckimi i żydowskimi, na które coraz śmielej puszcza się p. Korfanty, przyczem miał miejsce i zabawny incydent z „Głosem Narodu“, który po pierwszej uwadze na ten temat rzucił się na nas, aby... umilknąć, gdy organ p. Kucharskiego, endecki „Goniec“, to samo stwierdził.

Obecnie przytaczamy pod powyższym tytułem co o tem pisze warszawski „Kurjer Poranny“:

„W tych dniach w „Kurjerze Porannym“ podaliśmy wiadomość o przyjeździe do Warszawy prezesa Union Banku, p. Bosela, z którym p. Korfanty prowadzi tajemnicze pertraktacje o wejściu kapitałów niemieckich do polskiego przemysłu wogóle, a na Górnym Śląsku w szczególności.

Prasa polska bardzo nieżyczliwie, a nawet z oburzeniem i niepokojem o losy naszego przemysłu, przyjęła wiadomość o tych pertraktacjach. Nawet organy prawicy zainterpelowały p. Korfantego. Aby więc możliwie szczegółowo oświetlić całą sprawę, nie czekając na wyjaśnienia czy to p. Korfantego, czy rządu naszego, który powinien zainteresować się bliżej rolą spółki Korfanty-Bosel w wysprzedawaniu przemysłu polskiego, — podajemy głosy prasy niemieckiej o działalności Union Banku.

Otóż prasa niemiecka informuje, że wiedeński Union Bank przeprowadził transakcję, dzięki której stanął on twardą nogą na galicyjskim przemyśle naftowym i na przemysł ten może wywierać odpowiedni wpływ. A mianowicie Union Bank zakupił pakiet akcji Tw. naftowego „Dąbrowa“ i połączył się z francuską grupą.

„Dąbrowa“ przedstawia w chwili obecnej największe przedsiębiorstwo naftowe w Europie środkowej i obejmuje Polskę, Czechosłowację, Austrję i Węgry. Pod kontrolą Tow. „Dąbrowa“ znajduje się 17 najrozmaitszych przedsiębiorstw naftowych, wśród których na czoło wysuwaja się galicyjskie akcyjne Towarzystwo „Karpaty“, „Schodnica“, „Apollo“ (Presburg), „Harai“ (Budapeszt), dalej szereg towarzystw z ograniczoną poręką, z siedzibą w Pradze, Wiedniu i Lwowie.

Handlowa organizacja tej grupy obejmuje Polskę, Czechosłowację, Austrję i Węgry za pośrednictwem 70-ciu filji i składów. Oprócz tego grupa „Dąbrowa“ posiada udziały w kopalniach w Meksyku i Argentynie.

Już przedtem Union Bank, jako akcjonarjusz, posiadał stosunki z polskim przemysłem naftowym — jednakże został wyparty z przedsiębiorstw naftowych karpackich i znaczna część akcji karpackiego przemysłu naftowego przeszła w ręce „Dąbrowy“, która jednocześnie zawładnęła drugiem galicyjskiem Tow. naftowem, mianowicie „Schodnica“.

W chwili obecnej Union Bank nietylko zdobywa swoją poprzednią pozycję w galicyjskim przemyśle naftowym, ale jednocześnie znacznie rozszerza swoje wpływy dzięki zdobyciu pakietu „Dąbrowy“. Union Bank przejmuje jednocześnie interesa bankowe 17-tu filji „Dąbrowy“. Swój wyraz znajdzie to w tem, że do „Dąbrowy“ i wszystkich jej filji wyśle Union Bank po dwóch członków rady nadzorczej i jednego członka komitetu wykonawczego, z drugiej zaś strony przedstawiciel francuskiej grupy, Georges Clarin i przedstawiciel zarządu „Dąbrowy“, dr. Arnold Segal, będą kooptowani do zarządu Union Banku.

Połączenie Union Banku z „Dąbrową“ daje temu bankowi silne oparcie w Polsce z jednej strony, z drugiej zaś w grupie francuskich finansistów“.

UWAGI

—o—

Zbiory są błogosławione, a drożyzna szalona

Pasko-piastowski „Kurjerek Ilustrowany“ podaje na podstawie urzędowej statystyki tabelę plonów tegorocznych.

Zbiór pszenicy wypada o 25% wyższy, niż w roku ubiegłym — żyta o 29%.

Co się tyczy paszy, to czytamy, iż „w porównaniu z rokiem ubiegłym przeciętny zbiór z hektara jest wyższy dla łąk suchych o 57%, nizinnych 21% i dla siana koniczynowego o 80%.“

Zboże się udało więc — chleb drożeje.

Pasza przedstawia się znakomicie, więc ceny bydła szaleją.

„Jak widzimy — pisze „Kurjerek“ — **zbiory obecne są naprawdę błogosławione.“**

Zbiory tak, a ich posiadacze?...

Szczęśliwa Polska: oto ma równocześnie i błogosławione zbiory i wyśniony rząd, jedynie narodowy — prawego pochodzenia.

Upiastowiony „Kurjerek“ może być podwójnie rad.

—ooo—

Gada o rzeczy, o której niema pojęcia

Robi to oczywiście chjeński „Goniec krakowski“, składając tem dowód: 1) że każda okazja jest dobrą, aby napaść na robotników, 2) że w swej nieświadomości napada na swój własny rząd. Chodzi o rzecz następującą: W „Gońcu“ Nr 194 z 16 sierpnia wydrukowano telegram półurzędowy Agencji Wschodniej (AW), wedle którego robotnicy w fabrykach są niezadowoleni z powodu ściągania od nich zbyt wysokiego podatku pochodow. od zarobków. Telegram ten „Goniec“ zaopatrzył tytułem: „Podwyżek chcą, ale podatków nie uznają“ z podtytułem „I ma być dobrze w Polsce!“ Jest to oczywista napaść, co wynika ze stanowiska, zajętego w tej sprawie przez ministerstwo skarbu. Otóż ministerstwo to, na interwencję ministerstwa pracy, wyjaśniło, że podatek od zarobków sierpniowych obliczany będzie w ten sposób, że zarobek sierpniowy, rozdzielony będzie na dwie części: zarobek lipcowy i dodatek za sierpień, który przy obliczaniu podatku będzie traktowany jak zarobek zasadniczy. W ten sposób podatek dochodowy od płac robotniczych znacznie będzie zredukowany i nie odbije się tak dotkliwie na budżecie robotniczym.

Ministerstwo skarbu — to domena endecka. Jeżeli to ministerstwo uznało słuszność protestu robotników, to już chyba mieli rację. Co to jednak „Gońca“ obchodzi? On ani stanu rzeczy nie zna, ani zarządzenia ministerstwa nie zna, ale napadać na robotników — to jego specjalność. Całe szczęście, że robotnicy tyle sobie robią z gońcowych napaści, co wogóle z ataków chjeny. Niech sobie zdrowo szczeka.

Wiadomości polityczne

—o—

ARESZTOWANIE DE VALERY

Jak donoszą z Dublina, de Valera, który pozostawał dotąd w ukryciu, pojawił się nagle w Ennis, gdzie zwołał meeting sinfeinistów z hrabstwa Clare. Meeting miał przebieg bardzo burzliwy. De Valera przemawiał do zebranych wyborców. Zaledwie jednakże zaczął mówić, zjawiły się oddziały wojskowe wolnego państwa. Żołnierze dali salwę, strzelając ponad trybunę, na której stał de Valera, poczem okrążyli trybunę i aresztowali mówcę. Przywódca sinfeinistów wyszedł z zajścia bez szwanku. Został on odprowadzony przez żołnierzy. Z tłumu nie został nikt ranny, jednakże wiele osób stratowano podczas paniki, jaką spowodowała nieoczekiwana salwa wojska.

—ooo—

MARJAN PORCZAK

Na kresach zachodnich

5 WYCIECZKA DZIENNIKARZY POLSKICH

(Dokończenie)

Na niektórych mostach obserwowano zasieki z drutu kolczastego, rozdzielające most na połowy. Ruch graniczny okolicznej ludności odbywa się na podstawie przepustek, wydawanych przez władze w myśl specjalnej umowy polsko-niemieckiej o tak zwanym małym ruchu granicznym, który musi być utrzymanym ze względu na handel i przemysł. Po przejażdżce na Noteci, dziennikarze zaproszeni zostali na podwieczorek przez p. Moszczeńskiego z Bzowa, dokąd udano się autobusem. Na konferencji, w której wzięli także udział przedstawiciele powiatu, starosta p. Evert-Krzemieński informował dziennikarzy o stosunkach w powiecie czarnkowskim.

Powiat czarnkowski składa się z dwóch pół-powiatów pruskich: czarnkowskiego i wieleńskiego, których części pozostały przy Niemczech. Obszar powiatu ciągnie się wzdłuż 74 kilometr. granicy, z tego 61 kilom. na północy tworzy rzeka Noteć. Powiat liczy 35 tysięcy mieszkańców, z tego około 7 tysiecy Niemców. Szkół powszechnych posiada 61 (41 katolickich, 16 ewangelickich). Wyższe szkolnictwo w Czarnkowie: gimnazjum (6 klas, 180 uczniów), seminarjum nauczycielskie (4 klasy, 75 uczniów). Pozatem istnieje prywatna, wyższa szkoła niemiecka. Przemysł obejmuje 7 tartaków, fabrykę wełny drzewnej, 5 cegielni, fabrykę kazeiny, 6 młynów parowych, 8 wodnych, mleczarnie, wytwórnie sera, gorzelnie, suszarnie ziemniaków, rakarnię i jedną odlewarnię żelaza. Handel posiada też szereg swoich instytucji bankowych, Kas oszczędności, kooperatyw spożywczych i rolniczych. Rolnictwo — to przeważnie mniejsze gospodarstwa; majątków ponad 100 hektarów jest 32. **Powiat cierpi bezrobocie.** Wiele fabryk, wykupionych od Niemców, rozebrano i wywieziono w głąb kraju, rujnując powiat gospodarczo. Koniecznem jest zasilenie przemysłu i handlu żywiołem z inicjatywą i kapitałem. Wsie graniczne przeważnie polskie. Dzięki temu utrzymano granicę obecną i odparto najazd. Sprawa bezpieczeństwa granicy i mieszkańców jest kwestją palącą, ileże żywioł hakatystyczny, gnieżdżący się zwłaszcza w dworach niemieckich, swemi przygotowaniami niepokoi ludność graniczną. Pomoc dla powiatu jest konieczną. Chodzi o ożywienie przemysłu i zatrudnienie ludzi, pragnących pracować, co leży w interesie nietylko gospodarczym, ale i narodowym państwa na kresach zachodnich. Zwłaszcza ludność Czarnkowa, rzemieślnicza i robotnicza cierpi niesłychanie z powodu zastoju w przemyśle. Niegdyś panował tu ożywiony ruch przemysłowy i handlowy, dający zarobek robotniczej ludności. Żegluga na Noteci osłabła, zamarła niemal zupełnie.

Po powrocie z Bzowa i po kolacji we wspomnianej już sali t. zw. browarnej, uczestnicy wycieczki udali się na spoczynek do zamówionych kwater. W dniu następnym (wtorek 31 lipca) ruszono w dalszą drogę do Wielenia. Po drodze zwiedzono wielką gminę wiejską Rosto, liczącą 2000 mieszkańców, z większością bezwzględnie polską.

ZAMIERAJĄCE MIASTO

W Wieleniu zebrała się wycieczka w sali gmachu, w którym niegdyś urzędował pruski landrat Kries. Dziś mieści się tu komisarjat obwodowy powiatu czarnkowskiego. Powitał dziennikarzy burmistrz miasta p. Reinhardt. Następnie zwiedzono miasto, leżące tuż przy linji granicznej, którą jeszcze tworzy Noteć. Pół rzeki i pół mostu należy do Niemiec. **Wieleń jest miastem zamierającem.**

Przed wojną liczyło 5.500 mieszkańców, dziś, z powodu odcięcia prawobrzeżnej części powiatu na korzyść Niemec, ludność zmniejszyła się do 2.800 mieszkańców i stale się zmniejsza. Jest to jedyne bodaj na świecie miasto, w którem kwestja braku mieszkań nie istnieje. Mieszkań, skutkiem ubytku ludności, „przybywa“ z dniem każdym, całe kamienice stoją puste, gotowe do wynajęcia. Ale jest to tragedją dla miasta, niegdyś kwitnącego. Wiele tu jest składów i fabryk nieczynnych, a brak zarobku spycha rzeszę robotniczą i rzemieślniczą w nędzę lub zmusza do ucieczki. Należałoby wytężyć wszystkie siły, aby uruchomić tartaki, założyć fabryki szkła i porcelany, ze względu na pokłady odpowiedniego piasku. Przedewszystkiem wielką przyszłość ma tu **przemysł drzewny**, ze względu na bogate, bezpośrednio przylegające lasy.

Za czasów niemieckich istniał tu, na Ostrowiu, niemiecki zakład wychowawczy z programem szkoły średniej i internatem na 500 uczniów. W roku 1920 zakład został zamknięty, z powodu tendencji germanizacyjnych i antypaństwowych kierownictwa szkoły. Od 1 września, na miejscu dawnego pedagogjum niemieckiego powstaje polski zakład naukowy i wychowawczy, zorganizowany przez warszawskie Towarzystwo zakładania szkół pracy. Zakład mieścić będzie gimnazjum szkołę rolnictwa i sadownictwa. Zakład zwiedziła wycieczka, gdzie przyjęta została przez zarząd bardzo gościnnie. Po obiedzie odbyła się ostatnia konferencja, ustalająca wyniki wycieczki. Następnie po pożegnaniu się z przedstawicielami miasta i obywatelstwa wieleńskiego, wycieczka opuściła to nad wyraz miłe miasto, podążając autobu-

OBRADY PIASTA W KRAKOWIE

Dnia 15 bm. odbyło się w Krakowie całodzienne posiedzenie okręgowego zarządu PSL Piast na zachodnią i środkową Małopolskę, pod przewodnictwem senatora Bojki, przy udziale około 200 osób, w tem senatorów i posłów, z następującym porządkiem dziennym:

Prezes stronnictwa Witos — o obecnej sytuacji politycznej;

minister Osiecki — o wykonaniu reformy rolnej;

prof. Jura — o sprawach organizacyjnych i o planie roboty na przyszłość.

Po szczegółowej kilkugodzinnej dyskusji uchwalono przez aklamację następujące rezolucje:

Zarząd okręgowy PSL na posiedzeniu dnia 15 sierpnia przyjmuje sprawozdanie prezesa Witosa do zatwierdzającej wiadomości i wyraża mu pełne zaufanie, jak również klubowi poselskiemu, a w szczególności ministrowi Kiernikowi i Osieckiemu. — Zarząd okręgowy stwierdza z całym naciskiem, że w energicznem przeprowadzeniu reformy rolnej, w celowo przeprowadzonem i rozbudowanem osadnictwie leży uzdrowienie obecnych rolnych stosunków tak ze względów społecznych, narodowych i państwowych.— Projekt przeprowadzenia reformy rolnej, przedstawiony przez ministra Osieckiego, zebrani przyjmują z najwyższem uznaniem i wzywają do energicznego przeprowadzenia nietylko ustawowo, ale i w praktyce. Wzywają również do rozpoczęcia parcelacji podmiejskich obszarów na rozbudowę przeludnionych miast. Główny urząd likwidacyjny należy podporządkować ministerstwu reform rolnych, które najszybciej potrafi przeprowadzić likwidację majątków niemieckich. — Zebrani uchwalają wezwanie do rządu o przeprowadzenie bezwzględnej oszczędności w administracji państwowej i ściąganie uchwalonych podatków, uważając to za warunek równowagi budżetowej, a w następstwie za wejście na drogę do sanacji skarbu. Zebrani żądają umożliwienia najbiedniejszej ludności po wsiach i miastach nabycia opału na zimę. — Zjazd wyraził cześć i hołd pionierom ruchu ludowego: senatorom Bojce i Średniawskiemu.

DELEGACJA FRANCUSKA DO LIGI NARODÓW

Wedle informacji dzienników paryskich, skład delegacji francuskiej do Ligi narodów będzie następujący: Hanotaux, Jouvenel, Lebrun, Reynald i Barthelemy.

UCIECZKA RADICZA

„Neue Freie Presse" donosi z Belgradu: Wedle urzędowych informacji chorwacki przywódca chłopów, Radicz nie znajduje się w Chorwacji. Mimo wszelkich zaprzeczeń jego zwolenników posiada rząd pewne informacje, że Radicz od pierwszych dni sierpnia przebywa za granicą.

ZASĄDZENIE B. MINISTRÓW STAMBOLIJSKIEGO

Według wiadomości z Sofji, specjalny trybunał wojenny, przed którym stanęli byli ministrowie gabinetu Stambolijskiego, skazał 4-ech z nich na śmierć, 2 na dożywotnie więzienie, 3 na 5-letnie więzienie.

---

sem do najbliższej stacji kolej. Drawskiego młyna, skąd pociągiem po czterech dniach pobytu na kresach zachodnich, w strefie nadgranicznej, powróciła wieczorem 31 lipca do Poznania. Tu po pożegnaniu się, wycieczka się rozwiązała.

Artykuł ten, pisany w podróży, rzecz naturalna nie może dać dokładnego obrazu stosunków na kresach zachodnich, wyczerpać wszystkich problemów i postulatów kresowych. Jedno tu podkreślić muszę: Ludności polskiej na kresach, zwłaszcza tej słabej gospodarczo, trzeba dać pomoc, pomoc rychłą. Nie można ani marzyć o wzmocnieniu żywiołu polskiego i całych kresów zachodnich, jeżeli lud pracujący kresowy cierpiał będzie **brak pracy i nędzę.** A nędzę tę wykorzystują sfery posiadające. Słyszałem od człowieka z prawicowego obozu na kresach, że robotnikom za pracę na roli płaci się po 2 tysiące marek dziennie, z dodatkiem paru litrów żyta. Jeżeli lud polski na kresach zachodnich ma stać się murem, dać mu trzeba warunki ludzkiej egzystencji. Rząd „narodowy" sprawę kresów zachodnich zupełnie zaniedbał. A przecież to jest placówka najbardziej zagrożona pod każdym względem. Zwłaszcza miasteczkom granicznym przyjść trzeba z pomocą, celem ożywienia ruchu przemysłowego, rozwinięcia akcji oświatowej przez podniesienie i wyposażenie należyte szkolnictwa. Kultura polska na kresach zachodnich utrzymana być musi na wysokim poziomie, jeżeli naprawdę ochronić chcemy te ziemie przed groźnymi zakusami germanizacyjnymi.

POLITYKA AMERYKI

W Białym Domu oświadczono, że prezydent Coolidge będzie kontynuował politykę zagraniczną Hardinga. Stany Zjednoczone pragną i nadal, aby ich wierzytelności były zapłacone. Są one gotowe współdziałać w rozwiązaniu kwestji reparacyjnej, jednakże nie będą w myśl oświadczenia sekretarza stanu Hughesa, przyjmowały na siebie zobowiązań w tej mierze.

HUMOR I SATYRA

—o—

Dwaj

Mamy dwóch komisarzy
— Włodarzy:
Jeden kroi oszczędności,
Drugi roi o taniości,
Jeden wyszedł z wojewodów,
Drugi — jak rzec? — z jajowodów...
Jeden cięty: szach-mach!
Drugi święty — aż strach!
Wierzy w jawnogrzeszników niestarte sumienie,
W cukrowników nawrócenie,
I węglowej magnaterji
Przemianę materji
Na ducha,
Co go usłucha!
On wierzy w potanienia raj!

. . . .

O mów nam, o baj!
Bajeczkę taką piękną, kolorową
Wysłuchajmy raz jeszcze ab ovo...
Ale nie ciągle, gdyż znuży sielanka:
Boć lepsze tanie jajo, niż z bajki kraszanka!

—ooo—

BENERYKT HERTZ

Mnożnik

Piosenka

Choć narzeka ten i ów,
Nie jest dzisiaj tak źle znów.
Trochę sprytu, szczęścia gram
i człek nawet nie wie sam,
jak wciąż mnożnik rośnie nam.

Nie wiesz kiedy, nie wiesz jak
zdrożał ci na grzbiecie frak.
Niepotrzebny wszelki trud...
Grajek zagra kilka nut —
na nodze mu zdrożał but.

W ustach trochę złotych plomb —
codzień droższy każdy ząb.
Jaki zysk to, jeno zważ:
człek rozdziawi tylko twarz —
w każdym banku kredyt masz..

Byle co pan sobie kup:
garnek, mydło, kilka śrub...
Człowiek już spokojnie śpi:
kładziesz do szuflady — i
wszystko to drożeje ci.

Znajdziesz przedwojenny łach —
co za szczęście, radość, ach!...
Żeś bogaty, któżby zgadł:
za portasy pełne łat —
sto tysięcy handlarz kładł.

Tak to więc paskarstwa raj
wciąż bogaci cały kraj.
Bo gdy mnożnik dalej gna,
tem samem Ojczyzna cna
w starych portkach skarby ma.

—ooo—

LEON RYGIER

Przyjaciele

Nieszczęśliwy wyborca, że czytać nie umie,
Na trąby jerychońskiej polegał rozumie,
Co mu huczała w uszy naprzykrzone słowa:
— „Ósemka chrześcijańska jest i narodowa!"
Głosował na ósemkę — dziś z głodu umiera,
I o pomoc ich prosi... Lecz pomoc nieskora...
Więc idzie do przyjaciół, żałośnie spoziera
Od Chadecji usłyszał: — „Ora et labora!"
Od Endecji: — „Służ wiernie Ojczyźnie i Bogu!"
Aż wreszcie na piastowym przewrócił się progu
I, nie wydawszy głosu, zmarł, z nędzy wybladły...

„Wśród najlepszych przyjaciół psy zająca zjadły"...

KRONIKA

—o—

Kraków, 17 sierpnia.

Swięto żołnierza

We środę 15 bm. o godz. 9 rano zebrał się na Błoniach cały garnizon krakowski. Gen. Ledóchowski w zastępstwie dowódcy O. K. gen. Cikla odbył rewję wojsk, dowodzonych przez gen. Tinza. Ks. dziekan Niezgoda wygłosił od ołtarza polowego podniosłe przemówienie, zaznaczając, że „Cud Wisły" w r. 1920 nie polegał tylko na zwycięstwie orężnem, lecz na zjednoczeniu wszystkich stanów w obronie zagrożonej Rzeczypospolitej, poczem ks. dziekan odprawił mszę, a po jej ukończeniu udzielił wojsku błogosławieństwa.

W uroczystości wzięli udział: wojewoda dr Gałecki, rektor U. J. dr Natanson, wiceprez. m. dr Wielgus itd.

Po nabożeństwie odbyła się przed generalicją i reprezentantami władz cywilnych defilada wojsk, która na przedstawicielach władz oraz nader tłumnie zebranej publiczności wywarła doskonałe wrażenie. Podczas defilady wznoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć poszczególnych oddziałów wojskowych.

—ooo—

SPRAWA TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ jeszcze dotychczas nie została rozstrzygnięta. Prezydjum miasta ma rozpatrzyć wniesione oferty na prowadzenie opery i operetki na najbliższem posiedzeniu prezydjalnem i powziąć decyzję, komu powierzyć kierownictwo. Jak się dowiadujemy, o prowadzenie operetki zabiegają także pp. Miłowska i Kuligowski, znani artyści operetki lwowskiej.

DWANAŚCIE MILJONÓW NA POMOC AKADEMICKĄ. Urządzony w dniu 12 bm. w Rabce festyn przyniós. czysty dochód w kwocie 17,165.000 marek, z którego 12,000.000 marek przesłano do rąk wojewody dra Gałeckiego na rzecz Komitetu Opieki nad młodzieżą akademicką w Krakowie, resztę zaś przeznaczono po połowie na rzecz Krakowskiej kolonji dzieci pod wezwaniem św. Józefa w Rabce i Ogniska sierót po żołnierzach polskich w Rabce. Komisarz zdrojowy, starosta Ol...szewski składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy ofiarnością i pracą przyczynili się do tak korzystnego wyniku festynu, a w szczególności pp. Irenie Bnińskiej, Teodorowej Cybulskiej i Ottokarowej Langowej, jako ścisłemu komitetowi, tudzież dziatwie „Sokoła" z Limanowej, która wykonała produkcje gimnastyczne.

PROGNOZA NA PIĄTEK: Pogoda zmienna, przejściowe deszcze, umiarkowane miejscami silne wiatry zachodnie.

O WYJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO FRANCJI. W ciągu sierpnia napłynęły do państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie setki zgłoszeń robotników na wyjazd do robót sezonowych we Francji. Do dziś dnia jednak urząd ten nie otrzymał z Warszawy nawet zawiadomienia o przydziale rekrutacji robotników do Francji, co jest tembardziej dziwnem, iż przydziały takie otrzymały urzędy w Ciechanowie i Kaliszu, Tarnopolu i Stanisławowie, które nie są w stanie dostarczyć wyznaczonego im kontyngentu. Dla ludności okręgu krakowskiego wyjazd na roboty sezonowe do Francji posiada tem większe znaczenie, iż klęski elementarne, jak grady i powodzie dotknęły silnie w b. roku ludność małorolną.

ATAK KIESZONKOWCÓW NA DWORCU KRAKOWSKIM. We środę wieczór wśród powracających z Kalwarji pątników na głównym dworcu w Krakowie, operowali kieszonkowcy. Bardzo wiele osób zostało okradzionych, a między innemi Bronisław Waniurz, któremu kieszonkowcy sprzątnęli złoty zegarek, wartości 15 miljonów marek. Dalej ks. J. Litwinowi skradziono portfel z większą gotówką, a p. Bol. Bilwinowi portfel z gotówką i jeden banknot 20-dolarowy.

DWA SAMOBÓJSTWA. Wczoraj znaleziono na jednym z torów dworca zachodniego w Krakowie zwłoki mężczyzny, przejechanego przez pociąg. Stwierdzono, że zabitym jest 35-letni Józef Turkiewicz, aplikant akcyzy miejskiej. Sp. Turkiewicz od dłuższego czasu był chorym piersiowo i cierpiał na rozstrój nerwowy. Najprawdopodobniej zachodzi tu wypadek samobójstwa. — Również wczoraj 73-letni Piotr Kozioł, stróż domu przy ul. Stromej l. 10, powiesił się na pasku, uczepionym do balasek ganku. Wszelka pomoc okazała się spóźniona. Zwłoki denata przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Ruch pocztowy w Krakowie

Jk się informujemy, statystyka ruchu pocztowego w obrębie głównej poczty krakowskiej przedstawia się za ostatnie trzy miesiące następująco:

W miesiącu maju br. nadano zwykłych listów i kartek 400.000, nadeszło 1,291.000 listów poleconych nadano 25.897, nadeszło 74.778, przesyłek zwykłych nadano 5781, wartościowych 1069, listów pieniężnych wartościowych 766; nadeszło paczek zwykłych 18.965, wartościowych 14.105, listów pieniężnych wartościowych 1031; przekazów nadano 11.152 na ogólną sumę 2.777,938.315 marek, nadeszło 32.318 na ogólną sumę 5.748.640.938 mk. W obrocie PKO przyjęto wkładów 3706, nadeszło do wypłaty 8630 czeków. Ogólny obrót pieniężny w miesiącu maju wynosił 63.454,560.167 mk.

W miesiącu czerwcu nadano zwykłych listów i kartek 364.000, nadeszło 1.680.000, poleconych listów nadano 28.676, nadeszło 73317. Pakietów zwykłych nadano 5756, przesyłek wartościowych 997, listów pieniężnych 864; nadeszło paczek zwykłych 18892, wartościowych 12438, listów pieniężnych 862. Przekazów nadano 12008 na ogólną sumę 3.732.820.660 mk., nadeszło 34997 przekazów, na ogólną sumę 7.763.723.97 mk.

W obrocie PKO przyjęto 4306 wkładów, nadeszło do wypłaty 8408 czeków. Ogólny obrót pieniężny w miesiącu czerwcu wynosił 86.566.432.550 mk.

W miesiącu lipcu nadano listów zwykłych i kartek 496.000, nadeszło 2.116.000, listów poleconych nadano 27867, nadeszło 70225; przesyłek zwykłych nadano 5659, wartościowych 756, listów pieniężnych 848; nadeszło przesyłek zwykłych 17.118, wartościowych 8431, listów pieniężnych 814; przekazów nadano 12.358, na ogólną sumę 5.783.534,017 mk. Nadeszło przekazów 31875 na ogólną sumę 10,776.368.853 mk. W obrocie PKO przyjęto 478 wkładów, nadeszło do wypłaty 8666 czeków. Ogólny obrót pieniężny w miesiącu lipcu wyniósł 134,671,752,450 marek.

„Wstydliwi“ restauratorzy

W kilku pismach krakowskich omawiano w środowych numerach z datą 16 bm. sprawę obiadów urzędniczych, przeciw wprowadzeniu których restauratorzy krakowscy stanowczo się opierają. Charakterystyczną jest rzeczą, że dzienników podających wiadomość o nieobywatelskiem stanowisku wzbogaconych paskarzy nie można było znaleźć w ten dzień niemal w żadnej restauracji krakowskiej. Widocznie „wstydliwi“ restauratorzy nie chcą dopuścić, by goście dowiedzieli się o ich łajdackim postępku.

Smierć dwu Krakowianek w morzu pod Puckiem

Onegdaj nadeszła do Krakowa wiadomość, że bawiąca na letnisku w Pucku p. Czechowiczówna, nauczycielka państwowego gimnazjum żeńskiego w Krakowie, utonęła wraz z młodą swą siostrą w czasie kąpieli w morzu koło Nowej Wsi. Stan morza był spokojny, kiedy obie siostry zaczęły się kąpać. Po chwili nagle zerwała się olbrzymia fala, która porwała na głębię nieszczęśliwe dziewczęta i spowodowała ich utonięcie. Po dłuższych poszukiwaniach znaleziono zwłoki obu sióstr, kurczowo splecione z sobą, opodal brzegu morza.

Wielka katastrofa na Wiśle pod Płockiem

We czwartek o godz. 7 na Wiśle pod Radziwem zdarzyła się katastrofa, której ofiarą padło 34 osób. Przebieg katastrofy był następujący: Gdy dwie łodzie, z których jedna była pod żaglem, a druga przywiązana do pierwszej, przewoziły robotników po wiklinę na kępę, zerwała się nagle wielka wichura. Pierwsza łódź przewróciła się, robotnicy znajdujący się w niej zaczęli przeskakiwać do drugiej łodzi, która była przepełniona ludźmi. Pod ciężarem ludzi druga łódź zaczęła tonąć. **Pomoc okazała się niemożliwa** wobec wielkiego wichru i znacznej odległości. Z kilkudziesięciu osób na łodziach uratowało się **tylko troje dzieci**, które zdołały rękami przytrzymać się łodzi.

O Jaworzynę

Przed kilku dniami odbyło się w Zakopanem w sali Sokoła walne zebranie Tow. obrony kresów południowych pod przewodnictwem prof. Wł. Semkowicza, na którem po wyczerpujących referatach członków Zarządu prof. Goetla i majora Romaniszyna i po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos między innymi przedstawiciel ludności spisko-orawskiej Piotr Borowy oraz posłowie Kozłowski, Czarniewski i Szuścik, uchwalono następującą rezolucję:

„Ogólne zebranie Tow. obrony kresów południowych, wyraża gorące uznanie Sejmowi, który po ostatniem rozstrzygnięciu Rady ambasadorów w sprawie Jaworzyny, okazał głębokie i trafne zrozumienie tej sprawy dla narodu, uchwalając jednomyślnie dnia 1 sierpnia rezolucje, wzywające rząd do jak najrychlejszego uregulowania kwestji Jaworzyny, odwołania swych delegatów z komisji delimitacyjnej i postawienia w Lidze narodów sprawy Jaworzyny na tle całokształtu sporu polsko-czeskiego, jako bezsprzecznie należnej Polsce bez żadnych rekompenzat.“

—ooo—

PODROŻENIE PIWA. Z dniem wczorajszym podrożało znowu piwo, tym razem o 20 procent. Mała szklanka piwa jasnego kosztuje obecnie 5000 marek, porteru 9000 marek.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU BAGATELA. Premjera ostatnia powtórzoną będzie tylko trzykrotnie, ustępując miejsca występom artystów teatru Rozmaitości w sztuce Lakatosa „Mężczyzna i kobieta“.

OPERA I OPERETKA. Adam Didur wystąpi dziś w piątek w operze Gounoda „Faust“. Ponadto biorą udział pp.: Jefimcewa, Stępniowski, Romanowski i inni. Jutro w sobotę ostatni występ Adama Didura w operze Pucciniego „Tosca“. W niedzielę opera Offenbacha „Opowieści Hoffmanna“ z występem Hugona Zatheya.

P. BOSKO W KRAKOWIE. Znany prestidigitator-iluzjonista p. Józef Bosko, zjeżdża do Krakowa na kilka występów ze swoim atrakcyjnym repertuarem sztuk magicznych. P. Bosko wynajął salę teatru im. Słowackiego, gdyż jedynie jego solowe produkcje możliwe są na zmniejszonej wskutek przebudowy sceny. Występ p. Bosko rozpoczyna się w sobotę 18 bm., o godz. 8 i pół wieczór.

—ooo—

Z Polski

ODCZYTY PIŁSUDSKIEGO W WILNIE. Z inicjatywy wileńskiego koła towarzystwa wiedzy wojskowej marszałek Piłsudski wygłosi 5 odczytów na temat wyprawy wileńskiej w 1919 r.

Piłsudski w wywiadzie z redaktorem „Słowa Wileńskiego“, p. Mackiewiczem, oświadczył, że w pięciu zapowiedzianych odczytach wojskowych, które wygłosi w szkole Śniadeckich i w uniwersytecie wileńskim, nie będzie poruszał momentów politycznych. Z dalszej treści wywiadu wynika, że marszałek zapatruje się krytycznie na obecną ordynację wyborczą. Ordynacja ta jest przyczyną, że wśród licznych klubów Sejmu nie ma ugrupowań, które powstały w okresie odrodzenia Polski.

DAR PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DLA INSTYTUCJI HUMANITARNYCH. Prezydent Rzeczypospolitej przesłał na ręce wojewody dra Gałeckiego dla Oddziału krakowskiego Czerwonego Krzyża i Towarzystwa domów zdrowia katolickiej młodzieży akademickiej w Zakopanem po pięć miljonów oraz dla Zakładu Felicjanek pod wezwaniem św. Kazimierza trzy miljony marek.

NIEZWYKŁA KRADZIEŻ AKCJI. Dnia 11 bm. około godz. 11 rano z redakcji warszawskiego „Kurjera Polskiego“ został wysłany do banku Powszechnego przy ul. Traugutta, goniec redakcyjny z listem, zawierającym akcje budowy parowozów. Goniec wrócił z opóźnieniem i zapytany, czy oddał list, odpowiedział, że polecenie spełnił. Dopiero przedwczoraj, kiedy zgłoszono się do banku, wyjaśniło się, że list i jego zawartość nie doszły do rąk adresata. Zapytany o los listu, goniec odpowiedział, że na rogu ulic Święto Krzyskiej i Czackiego podszedł do niego elegancki pan w słomkowym kapeluszu i zapytał: „Jesteś z „Kurjera Polskiego“? Chłopiec potwierdził. — „Masz list, oddaj go, bo to dla mnie“. Chłopiec po chwili wahania list oddał, a gdy nieznajomy już zapoznał się z treścią listu i wyjął z koperty akcje, oświadczył: „Powiesz w redakcji, że ja tę sprawę załatwię, a teraz pójdziesz na ulicę Targową, na Pradze, do p. Olszewskiego, tam trzeba zamówić szkło“. Odprowadził chłopca do banku Handlowego na roku ul. Czackiego i Traugutta i sam wszedł do wnętrza. Chłopak pobiegł z kartką na ul. Targową i dowiedział się, że p. Olszewski oczywiście tam nie mieszka. Wrócił do redakcji w przekonaniu, że list oddał w należyte ręce. Ukradzione przez opryszka akcje są to „Parowozy“ V emisji numera 4684801—4684900. Poczyniono odpowiednie zastrzeżenia, aby opryszek ze swego łupu nie mógł skorzystać.

USIŁOWANE PRZEKUPSTWO KOMISJI POBOROWEJ W BRODACH. Kierownik ekspozytury policyjno-śledczej w Tarnopolu, podkomisarz Juljusz Schaffer, zdołał stwierdzić fakt usiłowanego przekupstwa komisji poborowej w Brodach. Zajście to miało następujący przebieg: Kiedy w czerwcu b. r. zjechała do Brodów komisja poborowa i zakwaterowała się w hotelu „Bristol“, właścicielka tegoż Antonina Goldnerowa wspólnie z właścicielką kawiarni tego hotelu Pepi Lustig zebrały dotychczas niewiadomą kwotę, narazie obliczoną na 29,500.000 marek i wręczyły ją przewodniczącemu komisji poborowej, majorowi Deschu, dając mu równocześnie wykaz pretendentów do zwolnienia od służby wojskowej. Wymieniony wręczoną sumę przyjął i złożył ją do dyspozycji starostwa, zastrzegając sobie wybór instytucji humanitarnych, którym suma ta miała być rozdzielona, asenterując przytem wszystkich pupilów p. Lustig. Podkomisarz Schaffer aresztował całą tę spółkę, a to: wspomnianą P. Lustig, Norberta Klein kopfa, Chaima Laszczowera, Eljasza Halperna, Nadla Schwartza, Leiba Billiga, Berla Zorne, Judę Blanka, Suchera Katza, Markusa Krumpera, Judę Schneidra, Józefa Mankesa, Jakóba Baumwalda, Alojzego Korpusa oraz jednego arystokratę z okolicy Brodów. Antoninę Goldnerową odszukano aż w Zakopanem, gdzie bawiła na letnisku. Aresztowanych osadzono w więzieniu w Złoczowie.

—ooo—

Z zagranicy

ARESZTOWANIE DZIAŁACZA. Z Wiednia donoszą: Prezydent ogólnego związku pensjonistów państwowych Mlcoch został aresztowany przez policję pod zarzutem malwersacji i oszukańczych manipulacji. Dochodzenia wykazały, że Mlcoch w ciągu tylko bieżącego roku pobrał z kasy stowarzyszenia tytułem djet 61 miljonów koron.

KATASTROFA W AMERYKAŃSKIEJ KOPALNI WĘGLA. Z Nowego Jorku donoszą, że w miejscowości Kemmerer w stanie Wyoming nastąpił wybuch w kopalni węgla. 200 górników zostało zasypanych.

KATASTROFALNY HURAGAN. Według doniesienia z Korei, podczas gwałtownych huraganów, które szalały u wybrzeży Korei wraz z wielkim przypływem fal morskich, szereg wiosek nadbrzeżnych zostało zniszczonych. W jednej miejscowości przeszło 100 domów uległo zniszczeniu, zginęło około 1000 ludzi.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr Bagatela

Piątek: „Do widzenia“.
Sobota: „Do widzenia“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Piątek: „Faust“.
Sobota: „Tosca“.
Niedziela: „Opowieści Hoffmanna“.

Przygotowania do walki między Anglją a Francją

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Baldwin przerwał swój urlop i udał się do króla, celem złożenia mu sprawozdania. Oznacza to, że opozycja wszczęta przez lordów Birkenheada i Chamberlaina przeciw polityce Baldwina nie pozostała bez wpływu na króla. „Evening Standard", które dotychczas popierało gabinet, obecnie daje wyraz swym zapatrywaniom w sposób następujący: Jasnem jest, że samodzielne wystąpienie Anglji mogłoby polegać tylko **na stanięciu po stronie Niemiec.** W Anglji jest mało ludzi, którzy ucieszyliby się takim obrotem sprawy, dla większości byłby on wprost wstrętny, mimo, **że stanowisko Francji nie znachodzi uznania.**

AMERYKA ZACZYNA SIĘ INTERESOWAĆ SPRAWĄ REPARACJI

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Waszyngtonu: Dzienniki popierające rząd komentują żywo sytuację, wytworzoną przez notę angielską. Kilka dzienników dobrze poinformowanych jest zdania, że **Ameryka powinna wdać się w sprawę reparacji,** jednakże mogłoby to dopiero nastąpić na zaproszenie ze strony Francji i Anglji. Prezydent Coolidge wyraził życzenie dokładnego poinformowania się w tej sprawie. Z tego powodu powoła on w ciągu bieżącego tygodnia do Waszyngtonu amerykańskich ambasadorów w Paryżu i Londynie i odbędzie z nimi konferencję.

NIEMCY NIE ZANIECHAJĄ BIERNEGO OPORU

Wiedeń (PAT). „Arbeiter Zeitung" donosi: Kanclerz Stresemann przyjął dziennikarzy zagranicznych, którym oświadczył między innemi, że mylnem jest zapatrywanie, jakoby nowy rząd miał zamiar kapitulować. **Nie myśli on o zaniechaniu biernego oporu w zagłębiu Ruhry,** dopóki strona przeciwna nie ułatwi mu tego.

ANGLJA CZEKA NA ODPOWIEDŹ FRANCJI

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu: Premjer Baldwin **złożył** wczoraj sprawozdanie królowi o przesileniu międzynarodowem i o różnicach zdań w łonie partji unionistycznej. Baldwin odroczył swój wyjazd do Aix les Bains o 14 dni w oczekiwaniu odpowiedzi Poincarego zapowiedzianej z Paryża.

MARZENIA NACJONALISTÓW FRANCUSKICH

Wiedeń (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Paryża: Skrajnonacjonalistyczna „Action Francaise" wzywa Poincarego, aby odpowiedział na ostatnią notę angielską **akcją wojskową przeciw Niemcom.**

FRANCJA POROZUMIEWA SIĘ Z BELGJĄ

Paryż (PAT). Według informacji z kół miarodajnych nota, jaka się obecnie przygotowuje w Paryżu w odpowiedzi na notę angielską, omówi z poruszonych spraw tylko te, które interesują bezpośrednio Francję, ograniczając się do przedstawienia poglądów wyłącznie francuskiego rządu. Przed wysłaniem do Londynu nota będzie **przedłożona rządowi belgijskiemu.**

RÓŻNICE ZDAŃ MIĘDZY BELGJĄ A FRANCJĄ

Praga (AW). Według informacji korespondenta paryskiego „Prager Presse" poglądy rządu belgijskiego różnią się w następujących punktach od stanowiska gabinetu paryskiego: Przedewszystkiem w polityce w zagłębiu jest Belgja podobnie jak i Francja za wycofaniem przez Niemcy wszystkich urzędowych deklaracyj, które przyczyniły się do zorganizowania biernego oporu, a gdy to się stanie, **okupacja ma być automatycznie cofnięta.** Rząd belgijski skłania się również do angielskiego życzenia **powierzenia międzynarodowej komisji rzeczoznawców ustalenia zdolności płatniczej Niemiec,** domagając się jednak równocześnie i ustalenia zdolności płatniczej dłużników Anglji. Wbrew planom lorda Curzona żąda Belgja definitywnego ustalenia minimum pretensji sprzymierzonych z tytułu reparacji jeszcze przed określeniem zdolności płatniczej Niemiec. Korespondent dziennika zaznacza przytem, że wobec takiego stanowiska rządu angielskiego, jaki ujawnił ostatnio w swej nocie, nie można sądzić, aby rząd belgijski pomimo pewnej różnicy przekonań **odstąpił** od Francji, temwięcej że dzięki interwencji rządu francuskiego powstrzymano spadek franka belgijskiego.

Rząd Stresemana

DEKLARACJA W PARLAMENCIE

Berlin. (PAT). W mowie, wygłoszonej we wtorek w parlamencie, kanclerz Stresemann powiedział między innemi: W imieniu rządu oświadczam, że jesteśmy gotowi oddać sprawę okupacji zagłębia Ruhry **międzynarodowemu sądowi rozjemczemu.** Jesteśmy przytem pewni, że wyrok takiego sądu przywróciłby zagłębiu wolność. Ludność zagłębia Ruhry chce pracować, ale jedynie **w atmosferze wolności.** Niemcy zaś, rozporządzając zagłębiem, byłyby w stanie wypełnić zobowiązania odszkodowawcze i podjąć na nowo dostawy w naturze. Najcelowsza polityka Niemiec winna polegać na doprowadzeniu do porządku sytuacji wewnętrznej. Rząd jest pewny, iż wszystkie klasy ludności zrozumieją, że najważniejszem zadaniem kraju jest podtrzymać rząd w jego dążeniach.

UCHWALENIE WOTUM ZAUFANIA

Berlin. (PAT). Po przemówieniu kanclerza przed stawiciele stronnictw wygłosili krótkie deklaracje, aprobujące stanowisko rządu i zapewniające rządowi poparcie. W głosowaniu oświadczenie rządowe zostało **przyjęte** 240 głosami partji ludowej, centrum, demokratów oraz zjednoczonych socjalistów przeciw 67 głosom nacjonalistów niemieckich (skr. prawica) oraz komunistów i przy 25 powstrzymujących się od głosowania członkach bawarskiej partji ludowej.

WALKA Z DROŻYZNĄ

Berlin. (PAT). Nowy gabinet zebrał się we wtorek na pierwsze wspólne posiedzenie, celem omówienia środków natychmiastowego zaradzenia brakowi środków spożywczych. Minister skarbu omawiał jednocześnie z ministrami skarbu poszczególnych państw, wchodzących w skład Rzeszy, szereg środków zaradczych, a zwłaszcza wprowadzenie w życie nowego prawa, ograniczającego wywóz środków żywności. Nieustający spadek wartości środków pieniężnych zmusza ministerjum komunikacji do poczynienia daleko sięgających zmian w dotychczasowych taryfach kolejowych. **Od dnia 20 sierpnia opłaty za bilety osobowe oraz taryfy bagażowe zostały 10-krotnie zwiększone.** Opłata przesyłek kolejowych zostanie podwyższona o **2000 procent.**

ODROCZENIE PARLAMENTU

Berlin. (PAT). Parlament niemiecki został **bezterminowo** odroczony.

Nieudały strajk generalny w Niemczech

KLĘSKA KOMUNISTÓW

Berlin (PAT). Na wtorkowem posiedzeniu rad robotniczych partji komunistycznej postanowiono **zlikwidować wszystkie strajki i podjąć pracę.**

Berlin (PAT). Nieudanie się strajku generalnego proklamowanego przez partję komunistyczną, uważane jest za **zdyskredytowanie się partji komunistycznej.** Chodziło tu o próbę sił między związkami zawodowymi, a komunistami. Próba ta wypadła **dla komunistów fatalnie.**

OFIARY NIEUDAŁEGO STRAJKU

Düsseldorf (PAT). W starciu ze strajkującymi policja w Alsdorfie użyła broni palnej. **14 osób zostało zabitych.**

Hamburg (PAT). Według doniesienia „Hamburger Echo" podczas rozruchów w Wilhelmsburgu **zabite zostały 4 osoby, a 11 rannych.**

Düsseldorf (PAT). W licznych gospodarstwach podmiejskich ludność miejska usiłowała zrabować zapasy ziemniaków i mąki. Interwencja policji pociągnęła za sobą ofiarę **3 zabitych** i 14 rannych.

KOMUNIŚCI „REKWIRUJĄ" ŚRODKI ŻYWNOŚCI

Berlin (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Drezna, że liczba grup robotniczych, które rekwirują żywność, powiększa się coraz bardziej. Pod miejscowością Bischofswerder demonstranci wtargnęli do gospodarstw wiejskich i obłożyli aresztem wszystkie artykuły żywności. W kilku majątkach zabrano wszystko bydło. Gospodarzy zmuszano do odwiezienia do miasta zarekwirowanej żywności. Napotkanych po drodze handlarzy robotnicy pobili. Podobne zajścia miały miejsce w okolicy Lipska.

UGODA W STRAJKU GÓRNICZYM

Berlin (PAT). W środkowo-niemieckiem zagłębiu węglowem rokowania celem zakończenia strajku doprowadziły do ugody. **Praca została podjęta na całym obszarze.** Oczekuje się także w krótkim czasie dojścia do porozumienia w okręgu łużyckim i merseburgskim.

WZROST DROŻYZNY

Berlin (PAT). Wedle obliczeń urzędu statystycznego z dnia 13 bm. wskaźnik stopy życiowej w Niemczech jest 436.935 razy większy, niż przed wojną. Zwyżka w porównaniu z zeszłym tygodniem wynosi 122.2 procent.

Sytuacja w Berlinie i Saksonji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 sierpnia.

„Przegląd Wieczorny" donosi z Berlina: W ciągu dnia wczorajszego nastąpiło tu **wyraźne uspokojenie.** Praca została **prawie wszędzie podjęta.** Organ komunistów „Rothe Fahne" ogłasza, że walka z ustrojem kapitalistycznym chwilowo została przerwana. Uspokojenie wpłynęło na **obniżenie cen** środków żywności.

Także **w Lipsku strajk został zakończony,** natomiast w Saksonji i Turyngji rozruchy trwają dalej. W Hamburgu także strajk trwa.

Komuniści przenieśli punkt ciężkości swej akcji na terytorjum okupowane.

SENAT

(PAT) **Warszawa,** 16 sierpnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu odesłano szereg interpelacji do komisji, poczem przystąpiono do rozpraw nad **ustawą patentową.** Sprawozdawca komisji gospodarstwa społecznego Brun skreślił historję uchwalenia tej ustawy, wskazując, że komisja senacka, wzorując się na wydanem niedawno w innych państwach postępowaniu wywoławczem, postanowiła wprowadzić je do tej ustawy i zaleca do przyjęcia dwie rezolucje komisji, aby rząd w porozumieniu z izbami handlowemi przedłożył Sejmowi projekt ustawy, umożliwiającej rejestrację patentów zdobniczych w tych izbach i **aby wprowadził dla osób zainteresowanych sposób uiszczania opłat należnych urzędom patentowym.**

Ustawę przyjęto z wszystkiemi poprawkami komisji, oraz przyjęto obie rezolucje.

Po referacie senatora Średniawskiego przyjęto bez zmiany ustawę, przekazującą ministrowi reform rolnych sprawę przejmowania na rzecz państwa **pewnych ziem na kresach wschodnich.**

Senator **Kowalczyk referował ustawę**

O OPIECE SPOŁECZNEJ

Komisja wnosi o przyjęcie bez zmiany. Po przemówieniu **senatora tow. Posnera ustawę przyjęto bez zmian.**

Senator tow. **Misiołek przedstawił** interpelację **klubów PPS i Wyzwolenia w**

SPRAWIE DROŻYZNY

Interpelanci zapytują, co rząd uczynił lub zamierza **uczynić, aby przeciw**działać drożyźnie i nie **dopuścić do magazynowania** tłuszczów, zboża **i mąki.**

Nadzwyczajny komisarz do zwalczania drożyzny, dr. Bajda, oświadczył, że rząd z początkiem br. zwrócił się do głównego urzędu żywnościowego w Poznaniu o rozszerzenie jego działalności. Akcja ta wydała rezultaty. Co do sprawy **cukru,** to kontyngent przyznany przez związek cukrowników, wynoszący 400 wagonów, uważa mówca za **niewystarczający** i postanowił domagać się kontyngentu do 500 wagonów, nadto dodać do tego 50 wagonów na sierpień. **Mówca** sądzi, że związek cukrowników te postulaty uwzględni. Dla zwalczania spekulantów cukrowych zarządzono **szereg rewizji,** które wydały poważne rezultaty i nadto były ostrzeżeniem. **Rząd zwalcza także wywóz za granicę.** W Gorlickiem przychwycono szajkę, która wywoziła bydło i konie. Pewne trudności w tym kierunku są na Górnym Śląsku, gdzie 34.000 robotników codziennie przekracza granicę do Niemiec.

Senator **Woźnicki** wnosi o otwarcie dyskusji nad tem oświadczeniem. Wniosek **odrzucono.**

Marszałek oznajmił, że następne posiedzenie Senatu odbędzie się **między dn. 20 do 24 września.**

Choroba Lenina

Królewiec. (AW). Profesor Förster został telegraficznie zawezwany do chorego Lenina.

Ze sportu

Warszawa (PAT). Środowe zawody towarzyskie piłki nożnej między Warszawianką a Makkabi **zakończyły się wynikiem** bezbramkowym 0:0. **Przedmecz między** Polonją III a Legją III **zakończył się wynikiem** 5:0. Dwie bramki zrobiono z rzutu karnego. Zawody piłki nożnej między Legją a toruńskim Sokołem zakończyły się wynokiem 5:0 (4:0) na korzyść Legji.

Warszawa (PAT). Środowe zawody cyklistów z udziałem jeźdźców zagranicznych dały wynik następujący: wyścig dla gości 800 metrów: pierwszy Baron, pierwszy finał wyścigowy Scratch, 800 metrów, pierwszy Chardon, drugi Baron, trzeci Turowski, drugi finał wyścigowy Scratch 800 metrów: pierwszy Łazarski (Kraków), wyścig Handicap: pierwszy Turowski, drugi Chardon, wyścig dystansowy: pierwszy Baron, drugi Turowski.

Wiedeń (PAT). Zawody w piłkę nożną między Austrją a Finlandją zakończyły się 2:1 na korzyść Austrji.

Przegląd społeczny

—o—

STRAJK MALARZY I POKOSTNIKÓW W KRAKOWIE

Z powodu zlekceważenia przez cechy wniesionych przez Związek robotn. budowlanych w imieniu organizacji malarzy i pokostników żądań, wybuchł z dniem dzisiejszym strajk. Wzywa się malarzy i pokostników, **by pracy w Krakowie nie przyjmowali aż do załatwienia sporu.**

PRZEMĄDRZAŁY DOKTOR KRAWIECKI

Ostatnie orzeczenie komisji statystycznej w Krakowie o wzroście drożyzny za lipiec dało sposobność właścicielowi firmy krawieckiej doktorowi praw, p. Blattowi w ulicy Szewskiej, do wykazania swych prawniczych zdolności, niezużytych, niestety, w prawniczym zawodzie. Oto na skutek komunikatu w „Kurjerku", rzekomo przemysłowców krakowskich, by wstrzymać się z wypłatą dodatku drożyźnianego robotnikom, począł biegać po firmach krawieckich i nakłaniać właścicieli do niewykonania umowy, zawartej między Związkiem a cechem krawieckim, tj. do niewypłacenia należnych robotnikom 77% dodatku do płac. Skutkiem tego w kilku firmach (np. w firmie Hojtasz-Wołkowicz) spowodował niepotrzebne zamieszanie, za które wcale mu się wdzięczność ze strony robotników nie należy, zaś robotnikom własnym, z pogwałceniem umowy, wypłacił znacznie niższy dodatek, wydalając tych robotników z pracy, którzy ośmielili się przeciwko temu protestować. Zwracamy temu doktorowi uwagę, aby zechciał nieco poskromić swoje paskarskie apetyty i nie narzucał się na „prawnego" doradcę majstrom krawieckim, którzy i bez czyichkolwiek dorad nieźle swoich interesów pilnują. Jeżeli dr Blatt koniecznie chce się dobrze przysłużyć majstrom i przemysłowi krawieckiemu, niech lepiej wróci do zawodu, którego się uczył, a wtedy majstrowie i robotnicy, a przedewszystkiem klijenci krakowscy będą zadowoleni.

Ruch kolejarski

—o—

TARNÓW. Dnia 3 sierpnia odbyło się doroczne walne zebranie sekcji mechanicznej miejscowej ZZK, przy udziale około 700 członków. Po złożeniu sprawozdania ustępujących członków sekcji mechanicznej z całorocznej działalności, przeprowadzono szeroką dyskusję nad sprawozdaniem, w ciągu której ujawnił się ogrom pracy, jaką sekcja miejscowa dokonała i trudności, stawiane jej przy załatwianiu słusznych życzeń pracowników przez administrację, co zmusiło pracowników warsztatowych do strajku, jaki ostatnio przeprowadzili. Dokonano wyboru członków zarządu w następującym składzie: Wójcik Wincenty, ponownie, Magoń Leon, ponownie, Mikułowski Piotr, Flachta Stanisław i Kapitan Stanisław. Po wyborach przewodniczący kol. Wójcik skreślił wytyczną w ruchu zawodowym klasowym dla kolejarzów warsztatowców na przyszłość w szeregach ZZK, jako jedynej organizacji kolejarskiej, klasowej, która walczy i stara się o poprawę bytu i o prawa dla pracowników państwowych, należne każdemu obywatelowi państwa polskiego, starającemu się o rozbudowę i utrzymanie tegoż. Zebranie zakończyli warsztatowcy okrzykiem: Niech żyje ZZK!

Ameryka stanowczo odmawia udziału w sprawach Europy

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że wedle relacji z Waszyngtonu, prezydent Coolidge wygłosił wobec dziennikarzy angielskich mowę, prosząc ich, by mowy tej nie podawali dosłownie, gdyż musi ją pierwej wygłosić w parlamencie. Treścią mowy było, że **Ameryka nie chce występować w sprawach Europy, jako rozjemca, ani też nie chce stanąć po stronie Anglii przeciw Francji.** Ameryka nie weźmie udziału w jakiejkolwiek akcji dla rozwiązania kwestji reparacji, jeżeli zaproszenie do Ameryki nie będzie wystosowane przez wszystkie interesowane państwa europejskie. W ten sposób współdziałanie Ameryki w sprawie oszacowania zdolności finansowej Niemiec staje się **niemożliwe,** jeżeliby miałoby być zaproponowane przez Anglję, mimo sprzeciwu Francji. **Ameryka nie zamierza opuścić Francji i Włoch pomimo pewnej części ich długów,** lecz oczekuje, że w najbliższym czasie rozpocznie się spłacanie tych długów. Ameryka nie może zgodzić się na rewizję układu z Baldwinem co do spłat angielskich na rzecz Ameryki, jeżeli Anglja w zamiarze rozwiązania kwestji reparacyjnej byłaby gotowa okazać ustępliwość nietylko wobec Niemiec, ale i wobec Francji i Włoch. Anglja musi wypełnić w całej rozciągłości swój układ w sprawie spłaty długów.

W tej sprawie donosi dziennik dalej z Londynu: Jakkolwiek wszyscy znawcy stosunków politycznych Ameryki po śmierci prezydenta Hardinga oświadczali, że nowy prezydent w sprawach europejskich będzie mniej jeszcze ustępliwy niż Harding, gdyż należy do konserwatywnego skrzydła partji republikańskiej, mimo to koła niemieckie, i zbliżone do nich pewne koła angielskie miały nadzieję, że nota angielska do Francji skłoni rząd waszyngtoński do oświadczenia się na rzecz Anglji. „Times" i „Morning Post" z powodu powyższego oświadczenia prezydenta Coolidge wysnuwają w artykułach wstępnych wnioski, że **Anglja nie będzie dosyć silna, by sama mogła zainaugurować nową politykę w Europie przeciw Francji.** Wobec tego zdaniem tych pism byłoby lepiej, żeby Anglja przyszła do porozumienia z Francją.

Przegląd gospodarczy

—o—

Giełda krakowska z 16 sierpnia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	90	110	100—108
Bank Hipoteczny	115	135	120—130
Bank Małopolski	105	125	110—115
Ziemski Bank Kredyt. . .	30	45	32—39
Powszechny Bank Kredyt.	15	20	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	25	35	32—33
Bank Kred. w Warszawie	270	290	
Bank Związ. Spółek Zarob.	550	600	570—575
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	70	90	76—85—79
„Impex"	1,1	1,6	1,55—1,3
„Pharma" (B. Jawornicki)	210	240	220—250
„Polski Glob"	8	10	8—8,5
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	20	30	22—27
Zieleniewski I—IVem. . . .	1950	2150	1975—2050
Warsz. Parowozy I—III em.	140	170	145—165
H.Cegielski, Poznań I-IX .	150	170	156—165
„Potęga" Tow huty żel.	1450	1650	1525
„Lemiesz"	800		
„Trzebinia" I—VI	280	320	295—310
„Pocisk"	160	180	
Automotor	45	55	50—53
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	2650	3050	2700—3000
Siersza	1250	1400	1375—1300
Tepege I—IV	640	700	650—680
Polska Nafta	130	160	140—147
Oikos	900	1000	
Pezet	120	140	
Strug	100	130	115—120
Syndykat Koszyk., Kraków	95	135	100—130
Tłuszcze Trzebinia . .	750	850	800
„Krakus" I—VI em. . .	155	180	170—175
Porcelana Ćmielów	240	270	250—260
Fabr. cukru w Chodorowie	1350	1500	1400—1450
Elektr. Siersza I—IV em.	75	90	78—84
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	200	240	210—225
Fabr. kapel. w Myślenicach	80	95	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa (PAT). Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 246.000, sprzedaż 248.500, kupno 243.500.

Czeki: Belgja 11.000, sprzedaż 11.100, kupno 10.900; Berlin 0.08; Gdańsk 0.08; Holandja 96.800, sprzedaż 96.000, kupno —; Londyn 1,210.000 do 1,190.00, sprzed. 1,202.000, kupno 1,178.000; New York 246.000—243.000, sprzedaż 248.500, kupno 243.500; Paryż 13.600, sprzedaż 13.750, kupno 13.450; Praga 7.200; Szwajcarja 44.300, sprzed. 44.700, kupno 43.900; Wiedeń 349, sprzed. 352, kupno 346; Włochy 10.500.

Zurych 16 sierpnia (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0001.80, Holandja 217.000, Nowy York 551 i jedna ósma, Londyn 25.22, Paryż 30.20, Medjolan 23.60, Praga 16.15, Bukareszt 2.25, Belgrad 5.80, Sofja 4.40, **Warszawa 0.0021,** Wiedeń 0.0077 i 5 ósmych, austr. korona stemplowana 0.0078 i 1 czwarta, Budapeszt 0.03 i 1 ósma.

—ooo—

STRAJK W GDAŃSKU KLĘSKĄ DLA HANDLU POLSKIEGO

Donoszą z Gdańska, że długotrwały strajk w porcie gdańskim stwarza dla handlu polskiego sytuacje bardzo ciężką. Statki, które zawijają do portu gdańskiego, nie mogą być ani załadowane, ani wyładowane. Setki wagonów stoją w Gdańsku bez możności przyjęcia ładunku. W Tczewie i Zajączkowie czekają tysiące wagonów na wysyłkę do Gdańska. Pomimo przyznania robotnikom płacy na podstawie złotej, strajk robotników portowych oraz robotników w warsztatach okrętowych wybuchł onegdaj ponownie, po krótkiem podjęciu pracy. W tej samej chwili, kiedy doszło do porozumienia między pracodawcami a robotnikami, poszły też ceny w górę. Senat podwyższył cenę chleba kartkowego i mleka, a kupcy podnieśli ceny wszystkich produktów spożywczych o 10—20 procent, motywując to tem, że o 80 procent żywności sprowadza się z Polski za marki polskie. Mimo że na bliskiem Pomorzu są ceny o 30 procent niższe, kupcy gdańscy uprawiają lichwę żywnościową.

NOWY ŚRODEK PŁATNICZY W NIEMCZECH

Wiedeń (PAT). Berlińska „Die Zeit" donosi, że nowy rząd zamierza najrychlej wprowadzić nowy środek płatniczy, który byłby niezależny od chwilowych wahań kursów. Wprowadzenie tego środka płatniczego wymaga całego szeregu zarządzeń gwarancyjnych. Rząd od pierwszych już chwil swego istnienia naradza się nad tą ważną sprawą.

ROSYJSKIE PAPIERY NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ

Berlin (PAT). Zarząd giełdy berlińskiej uchwalił, aby wszystkie rosyjskie papiery wartościowe, które przed wojną były notowane na giełdzie berlińskiej, zostały także i teraz na tę giełdę dopuszczone.

O „krzywdy" Niemców w Polsce

Berlin. (PAT). Frakcje stronnictw rządowych i bawarska partja ludowa — jak podają dzienniki — zgłosiły w Reichstagu interpelację, w której zapytują, co rząd zamierza uczynić wobec zajść w Polsce, by Niemcom w Polsce zapewnić prawa, przysługujące im na podstawie traktatów.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w piątek 17 sierpnia o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5, II p.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w piątek 17 sierpnia o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5, II p.

ZGROMADZENIE BLACHARZY I MONTERÓW odbędzie się w piątek 17 sierpnia o godz. 6 wieczór przy ulicy Dunajewskiego 5. — Sprawy bardzo ważne.

CENTRALNY ZARZĄD ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W POLSCE odbędzie posiedzenie w piątek 17 bm. o godzinie 6 wieczór w sekretarjacie na II piętrze. Na porządku dziennym sprawy ważne. Zaproszony cały Zarząd wraz z komisją kontrolującą.

M. Kmiecik. B. Jaroszewski.

WARSZAW. SPÓŁKA MANUFAKTUR. WARSZAWA, JASNA 18.



KORZYSTNA OFERTA DLA WSZYSTKICH!!

Nie zwracając uwagi na szalejącą drożyznę postanowiliśmy nadal trzymać się naszego starego hasła

DUŻY OBRÓT — MAŁY ZYSK.

Już prawie wszyscy Czytelnicy „Naprzodu“ przekonali się, czy to kupując osobiście w naszym składzie w Warszawie, czy zamawiając listownie i otrzymując towary pocztą, że najtańszem źródłem towarów bławatnych i manufaktur. jest nasza **„WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA“** — dowodem czego świadczą tysiące listów napływających z gorącemi podziękowaniami i powtórnemi zamówieniami.

POLECAMY PO CENACH FABRYCZNYCH.

Materjał ubraniowy pełnej szerokości czysto wełniane na śliczne **męskie jesienne** ubrania w kratеczkę i w paski najmodniejsze **wyroby i kolory** jak naprzykład: granatowy, czarny, szary, **popielaty, bronzowy** i tp. Cena za metr 330.000 Mk. wyższego gatunku po 450.000 Mk. za m. (na ubranie potrzeba 3 m. na kostjum damski 3 i pół metra).

Do materjałów ubraniowych na żądanie klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, i do rękawów po 250.000 i 300 000 Mk.

Materjały na palta jesienne i zimowe, czarne, granatowe, maryngo i melanż najlepszych fabryk bielskich po 400.000, 550 000, 750.000 i 900.000 Mk za metr.

Kupony na spodnie wizytowe czarne tło w białe paski po 350 000 i 450.000 Mk.

Szewioty damskie najlepszego wyrobu podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 95 000 i 120.000 Mk za metr.

Trykotina jedwabna we wszystkich najmodniejszych kolorach kupon na całą suknię po 375.000 i 450.000 Mk.

Płótna na bieliznę, pościel po 55.000, 60.000 i 70.000 Mk za metr.

Madepolamy najlepszych fabryk od 60.000 do 70.000 Mk. za metr.

Płócienka białe w paski na ubranka dziecinne, koszule itp. od 41.000 do 50.000 Mk. za metr.

„Tyk“ na wsypy najlepszego gatunku, gwarantowanej jakości, nie przepuszczający pierzy od 52.000 do 65.000 Mk. za metr.

Oxford pościelowy na poszwy do pierzyn i powłók w kwiaty i kraty po 42.000, 45.000 i 50.000 Mk. za metr.

Cajgi bardzo trwałe w noszeniu i praktyczne po 40.000 i 55.000 Mk. za metr podwójnej szerokości po 75.000 i 90.000 Mk. za metr.

Prześcieradła białe, rozmiar 2 metry, po 90.000, 115.000 i 125.000 Mk za metr.

Ręczniki watiowe i gładkie, bardzo trwałe w praniu od 45.000 do 75.000 Mk. za sztukę.

Dymka biała na kalesony od 52.000 do 65.000 Mk. za metr.

Surówka biała i kremowa od 40.000 do 55.000 Mk. za metr.

Kołdry watowane własnego wyrobu, pokryte satyną na białej czystej wełnianej wacie, największe rozmiary od 800.000 do 1,200.000 Mk. za sztukę.

Koszule męskie zefirowe (zagr. zefir) dzienne, modne desenie, z mankietami i kołnierzykami po 200.000 i 250.000 za sztukę.

Kalesony męskie po 95.000 i 130.000 Mk. za sztukę. 3991

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, bo jeżeli towar się nie spodoba zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

„WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA“

WARSZAWA, JASNA 18—20

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o odwiedzenie naszego składu i o osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen.

Wszyscy nasi klijenci są zadowoleni, gdyż przykładamy wszelkich starań ku temu, wobec czego prosimy zwracać się do naszej firmy z pełnem zaufaniem.

Kooperatywom i Kółkom rolniczym dogodne warunki!

Fabryka zapałek „Znicz“ Kraków-Podgórze, Zabłocie, poszukuje od 1 września 1923 portjera żonatego, możliwie bezdzietnego, umiejącego biegle czytać i pisać. Wysłużeni podoficerowie mają pierwszeństwo. Oprócz wynagrodzenia miesięcznego wolne mieszkanie, opał i światło. Zgłoszenia osobiste z świadectwami w kancelarji fabrycznej, Podgórze-Zabłocie, między 9—12 i 3-6 godziną.
3997

Zgubioną książkę zwolnienia na nazwisko Kopeć Jan, wystawioną w Złoczowie, unieważnia się. 3998

Maszyny do pisania przyjmuje do naprawy i czyszczenia pod gwarancją po niskich cenach. Pracownia mechaniczna Stanisław Rachwał Kraków-Podgórze ul. Wielicka L. 50. 3969

Unieważniam skradzioną kartę rejestracyjną na samochód osobowy marki Fiat, Nr. rejestr. 4698, Józef Dobija. 3994

Z powodu przebudowy lokalu

Firma 3959

W. PIETRUSZKA

dawniej

KRAJOWE ZAKŁADY KONFEKCYJNE

sprzedaje

PO ZNACZNIE ZNIŻONYCH CENACH

materjały wełniane i gotową konfekcję męską i damską.

Baczność P. T. Szewcy!

Skóry boksowe, szewro i krupony zagraniczne sprzedaje po bardzo niskich cenach

Jakób ENOCH, Handel skór

3685 **Boże Ciało 27.**

WYSZEDŁ Z DRUKU

Przewodnik dla urzędów stanu cywilnego

w opracowaniu A. RŻEWSKIEGO, Prezydenta m. Łodzi i J. SZWARCMANA, Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Łodzi.

Drugie wydanie „Przewodnika“, niezależnie od bogatej treści, dotyczącej praktyki urzędów stanu cywilnego we wszystkich dzielnicach Rzplitej, zawiera teksty wszelkich obowiązujących na ziemiach polskich w dziedzinie rejestracji ustaw i rozporządzeń, aż do najnowszych włącznie.

Drugie wydanie „Przewodnika“ jest jedynem w Polsce wydawnictwem, poświęconem zagadnieniom rejestracji ludności i prowadzenia aktów stanu cywilnego. Bogaty materjał i jego układ czynią z „Przewodnika“ praktyczny podręcznik, niezbędny dla urzędników stanu cywilnego wszystkich wyznań, gmin wyznaniowych, działaczów samorządowych itp.

Drugie wydanie „Przewodnika“ zawiera 464 stron druku.

SKŁAD GŁÓWNY:

„KSIĘGARNIA ROBOTNICZA“ W ŁODZI

ULICA PIOTRKOWSKA Nr. 83. — TELEFON Nr. 99.

TAMŻE DO NABYCIA: 3778

„SAMORZĄD ŁODZKI i POLICJA“

(zbiór dokumentów) z przedmową Aleksego Rżewskiego, prezydenta miasta Łodzi.

KAWĘ HERBATĘ

OD 1 WORKA WZWYŻ OD 1 SKRZYNKI WZWYŻ

POLECA 3968

do natychmiastowej wysyłki ze swych składów w Krakowie

Ska. Akc. BRACIA ROLNICCY

Kraków, ulica Florjańska 27

Telefon Nr. 2363. Adres telegr. „Racja“.

Większe przedsiębiorstwo drzewne

w Zachodniej Małopolsce, poszukuje **2 gatrowych** (Brettschneider) **do tartaku parowego.** Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły z długoletnią praktyką w tym zawodzie. Posada do objęcia natychmiast. Oferty z odpisami świadectw nadsyłać należy do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13, pod „Tartak“. 3990

NAJSTARSZY I NAJWIĘKSZY SKŁAD

FORTEPIANÓW i PIANIN

ZYGM. RABA NAST.

WŁADYSŁAW BOLOŃSKI

KRAKÓW UL. ŚW. ANNY 3

poleca: 3976

pierwszorzędne instrumenta po fabrycznych cenach

FACHOWA OBSŁUGA. 10-LETNIA GWARANCJA.

Zarząd Spółdzielni spożywczej pracowników kolej. „SAMOPOMOC“ w Nowym Sączu

zwołuje

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się dnia 26 sierpnia 1923 r. o godz. 10-tej rano w domu własnym przy ul. Zygmuntowskiej.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z lustracji.
3. Zmiana statutu i ustanowienie wysokości udziałów.
4. Wybór Rady Nadzorczej i zastępców.
5. Zatwierdzenie wyboru członków Zarządu.
6. Wnioski i interpelacje. 3399

Za Dyrekcję:

Dyniakowski Alojzy. Wójcik Leopold.

KAPELUSZE

DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECINNE

przerabia szybko według najnowszych fasonów

JAN KURZYDŁO

KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 15.

Dla P. T. Przejezdnych w ciągu 1-go dnia Sprzedaje kapelusze męskie.

Metalurgista inteligentny

znający wszelkie prace w zakres metalurgji wchodzące oraz pracę biurową **jest poszukiwany** za dobrem wynagrodzeniem do egzaminowania fachowego robotników. Znajomość francuskiego pożądana. Zgłoszenia własnoręcznie pisane należy kierować do Delegacji Francuskiej w Mysłowicach. 3983

Reklama dźwignią handlu!

WIĘKSZA RAFINERJA W ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE

poszukuje do natychmiastowego wstąpienia, pierwszorzędnego, kwalifikowanego

ŚLUSARZA MASZYNOWEGO

oraz takiegoż

ŚLUSARZA RUROWEGO

obu z dłuższą praktyką. Pierwszeństwo mają ślusarze, którzy już pracowali w rafinerjach nafty. Oferty z odpisami świadectw i curriculum vitae do biura reklamy „Prasa“, Karmelicka 16, pod „S. P. 1000“.

3980

Redaktor naczelny: Emil Haecker.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).